



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr /2012/5 – e

Wydanie specjalne

Zapomniany pisarz... Sergiusz Piasecki



Zapomniany... tak. chociaż może **tylko zapominany** i przypominany bardzo rzadko.
Pisarz – na pewno... tak, ale... czy tylko pisarz...? Nie!

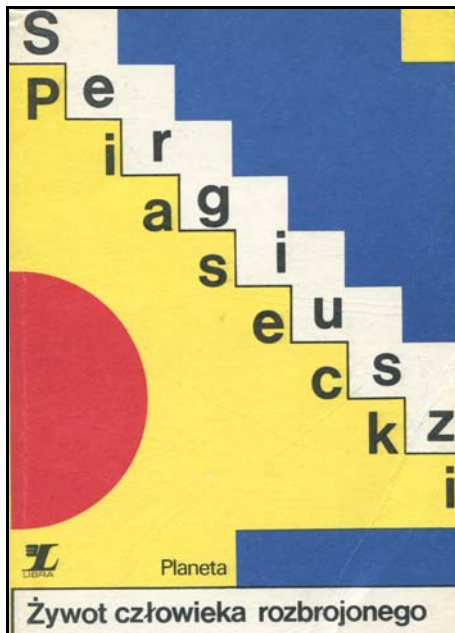
Sergiusz Piasecki urodził się **1. kwietnia 1901 roku** (tj. 111 lat temu) w Lachowiczach (zmarł 12. września 1964 roku. w Londynie). Jako oficjalne c.v. Piaseckiego przyjęte są określenia: pisarz, publicysta polityczny, oficer wywiadu, żołnierz Armii Krajowej.

A jako nieoficjalne: „...*najbardziej barwna postać polskiej literatury XX wieku...*”, „...*żołnierz, szpieg, przemytnik, bogacz, żebrak, więzień, ...buntownik*”, „*Sergiusz Piasecki to jeszcze jeden wielki literacki chuligan*”, „*awanturnicze serce*”, „*najbardziej niezwykły pisarz znikąd*”.

Był Rosjaninem, Białorusinem... był nawróconym na Polskę.

Pisał przede wszystkim o rzeczywistości życia na pograniczu polsko-sowieckim. Był nieślubnym dzieckiem zubożałego i zrusyfikowanego szlachcica Michała Piaseckiego i białoruskiej wieśniaczki Kławdii Kułakowicz. W domu rodziców rozmawiano wyłącznie po rosyjsku. Jako kilkunastoletni chłopak trafił do więzienia z powodu bójki w szkole. Uciekł z niego i pojechał do Moskwy, gdzie był świadkiem wydarzeń rewolucyjnych i śmierci swoich przyjaciół. Nabral wtedy odrazy do ideologii bolszewików. Przyjechał do Mińska, gdzie związał się z lokalnym światem przestępczym. Kiedy do miasta wkroczyły oddziały białoruskie walczące o istnienie niepodległej Białorusi, zaciągnął się do nich. Gdy zostały rozbite przeszedł do polskiej Dywizji Litewsko-

Białoruskiej, która w tym czasie zajęła Mińsk i podążała z ofensywą na wschód. Uczestniczył w obronie Warszawy podczas wojny 1920 roku. Po odejściu z armii został bez środków do życia. Nie miał wykształcenia, a majątek ojca pozostał za granicą. Tułał się po Wileńszczyźnie chwytając najróżniejsze zajęcia. Był szulerem, fałszował czeki, uczestniczył w produkcji pornografii. Te lata opisał w powieści: „*Żywot człowieka rozbrojonego*”. (Pierwodruk Londyn 1962 rok)



...Melchior Wańkowicz odwiedzając Go (w więzieniu) w 1936 roku, pisał, że: Piasecki ukończył „*Żywot człowieka rozbrojonego*”. Utwór ukazał się jednak dopiero w 1962 roku. Zawiera najwięcej wątków autobiograficznych Akcja toczy się w Wilnie i na Wileńszczyźnie w pierwszych latach po wojnie polsko-bolszewickiej. Stanowi do dziś dokument obyczajowy...

Postanowił nawiązać współpracę z II Oddziałem Sztabu Generalnego. Dobra znajomość realiów Kresów oraz języka rosyjskiego wraz z lokalnymi dialektami uczyniły z niego świetnego wywiadowcę. W pracy po obu stronach granicy przydawała mu się też szaleńcza odwaga i spryt nabyty wśród mińskich złodziei. Za granicą obsługiwał wiele placówek wywiadowczych, powierzano mu przekazywanie pieniędzy na działalność agentów na Wschodzie. Jednak sam wywiad płacił mało, więc zajął się przemytem przynoszącym dużo większe dochody. Bywało, że w ciągu miesiąca granicę przekraczał 30 razy (oczywiście nielegalnie). Sam podawał, że tylko w ciągu lata 1925 roku przeszedł ponad 8 tysięcy kilometrów. Za ucieczkę z pułapki zastawionej przez OGPU i uratowanie kolegi, awansował do stopnia podporucznika. Utrzymywał kontakty z sowieckimi oficerami i aby ich pozyskać często używał kokainy. Zarabiał też na przemyśle narkotyków. Wpadł w narkomanię i został zwolniony z wywiadu. Przyczyniły się do tego również konflikty z przełożonymi i awanturnicze wyczyny nieliczące z oficerskim stopniem.

Ponownie stał się człowiekiem bez zajęcia. Próbował bez powodzenia wstąpić do Legii Cudzoziemskiej.

Będąc pod wpływem narkotyków dokonywał napadów. Za dwa napady rabunkowe z bronią w ręku został w 1926 roku skazany na karę śmierci (na Wileńszczyźnie sądziły wówczas sądy doraźne – stąd wymiar kary). Uratowała Go wywiadowcza przeszłość – prezydent zamienił wyrok na 15 lat więzienia. Nigdy nie był pokornym pensjonariuszem.

Wspominał: „...przesiedziałem w karnej izolacji prawie dwa lata. Jeden raz jedenaście miesięcy bez przerw... jako przywódca buntu ludzkiego, nosiłem trzy miesiące karne kajdany. Jako, przywódcę rawickiego wysłano mnie karnie na Święty Krzyż”. „Niebezpieczny...” – to adnotacja, dwukrotnie podkreślona czerwonym ołówkiem w kartotece więziennej, wędrowała za więźniem. Początkowo karę odbywał w Lidzie, później trafił do najsroźszego więzienia II Rzeczypospolitej – na Łysej Górze. Był więźniem niepokornym.

Podczas odsiadki wyroku zapadł na gruźlicę. W więzieniu czytał Biblię i „Wiadomości Literackie”. Nauczył się literackiego języka polskiego. Przełomem w jego życiu był czas, kiedy zauważył ogłoszenie o konkursie literackim, co spowodowało, że zaczął spisywać swoje

dotychczasowe przygody na pograniczu. Pisał w niewielkim brulionie, który zapełniał wielokrotnie z braku miejsca pisząc poziomo i następnie pionowo. Pierwsze dwie książki dotyczące wywiadu zatrzymała cenzura więzienna. Dopiero trzecia – „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” – mogła wydostać się poza mury. Zdobyła olbrzymią popularność i przetłumaczono ją na wiele języków. (Pierwodruk Warszawa 1937 rok)



W 1990 roku, wydawca książki napisał: „*I oto znika kolejna >biała plama< literacka, a mit przeradza się w fakt osiągalny. Po raz pierwszy – bowiem w powojennym pierwszym obiegu – czytelnik otrzymuje do rąk powieść, która od chwili powstania była czymś na kształt legendy, wzruszając swym specyficznym >przestępczym< liryzmem...*”

A ten przestępczy „liryzm” to stanowi m.in. wstęp...

„Żyliśmy jak królowie. Wódkę piliśmy szklankami Kochały nas ładne dziewczyny. Płaciliśmy złotem, srebrem i dolarami. Płaciliśmy za wszystko: za wódkę i za muzykę. Za miłość płaciliśmy miłością, nie nienawiścią za nienawiść. Lubilem swych kolegów, bo nigdy mnie nie zawodzili. Byli to prości, niewykształceni ludzie. Lecz czasem byli tak wspaniali, że stawałem zadumiony. Wówczas dziękowałem Naturze, że jestem człowiekiem.

Lubilem śliczne poranki wiosenne, kiedy słońce bawiło się jak dziecko, rozrzucając na niebie barwy i blaski. Lubilem późne letnie zachody, gdy ziemia dysząca spiekotą, a wiatr miękko pieścił i chłodził pachnące pola.

Lubilem i barwną, czarowną jesień, gdy złoto i purpura leciały z drzew, i tkwały na ścieżkach wzorzyste kobierce, a mgły siwe na gałęziach jodeł się huśtały.

Lubilem i mroźne zimowe noce, gdy cisza kleiła powietrze, a zadumany Księżyc diamentami zdobił śnieżną biel. A wśród tych cudów i skarbów, wśród barw i błysków żyliśmy, jak zabłąkane w bajkę dzieci. Żyli i walczyli nie o gnaty bytu, a o swobodę ruchu i wolność przyjaźni... Szumiały nam w głowach wichry, a w oczach grały błyskawice, tańczyły nam chmury, śmiały się gwiazdy. Witwały nas i żegnały karabinowe salwy – często na śmierć, która bezradnie tańczyła w krąg, nie wiedząc kogo wyrwać pierwszego.

Często w piersiach mi tchu brakowało z rozkoszy życia. Czasem dłaczegoś głupio oczy się zalzawiły. Czasem ktoś brutalnie zaklął, a dziecinnie się uśmiechnął i twardo podał wierną dłoń. I mało było słów. Ale słowa były słowami i łatwo je zrozumieć mogłem i zawsze wiedziałem, że to nie słowa honoru, ani przysięgi, więc były pewne...

Tak pędziły w barwnym wirze głupie dnie i wariackie noce, którymi Ktoś za coś nas obdarzył. A nad tym wszystkim: nad nami, Ziemią i chmurami, po północnej stronie nieba pędził WIELKI WÓZ... królowała wspaniała, jedyna, zaczarowana WIELKA NIEDŹWIEDZICA.

O Niej, o nas – przemytnikach i o granicy opowiem w tej powieści, która powstała z bólu i tęsknoty za pięknem Prawdy, Natury i Człowieka”.

Kto dziś tak pięknie pokocha „WIELKĄ NIEDŹWIEDZICĘ”?

W Jego ujęciu, wschodnia granica Polski raczej nie ożywiała tradycyjnych sensów, nie była już przedmurzem Europy i chrześcijaństwa – była ostatnią możliwością kochającego wolność człowieka. Tam też, wśród ludzi „granicy”, odnajdywał tak cenne dla siebie odwagę i męstwo. Piasecki był nie tylko pisarzem odważnym, ale też pisarzem odwagi.

O uwolnienie Piaseckiego zaczął zabiegać cały panteon pisarzy z Melchior Wańkowiczem na czele. W 1937 roku prezydent Ignacy Mościcki ułaskawił pisarza. Święty Krzyż opuścił nietypowo, niczym bohaterowie Jego powieści. Pod bramą czekało auto. Służbowego samochodu wraz z kierowcą użyczył jednemu z najbardziej krnąbrnych pensjonariuszy... naczelnik najcięższego więzienia II RP. Były więzień pojechał do Kielc, gdzie czekały na Niego tłumy dziennikarzy. Zanim zaczął udzielać wywiadów, poszedł na pocztę. Nadał telegram do swojego wybawcy – Wańkowicza: „*Za zdjęcie z krzyża dziękuję, dziękuję, dziękuję*”.

W trakcie kuracyjnego pobytu w Zakopanem zaprzyjaźnił się ze śmietanką życia towarzyskiego kraju. Jego przyjacielem był m.in. Stanisław Ignacy Witkiewicz, który kilka razy Go portretował. Spędzali dużo czasu na dyskusjach.

„*Poznałem w Zakopanem Piaseckiego, pisarza bandytę* – wspominał w jednym z listów Witkacy. „*Ciekawy chłop, ale ma już >setnie< przewrócone we łbie*”.

Za sportretowanie pisarz odwdzińczył się odręczną dedykacją na jednym z wydań swej powieści: „*St. Ig. Witkiewiczowi – król granicy i bóg nocy, który stoczył się do poziomu literata polskiego*”.

Po wybuchu II Wojny Światowej z prośbą o współpracę zgłosił się do Niego wileński oddział Związku Walki Zbrojnej. Zaproponowano mu dowodzenie oddziałem specjalnym do wykonywania wyroków śmierci wydanych przez podziemny sąd. Zgodził się na współpracę, jednak odmówił ogłoszenia przysięgi tłumacząc się swoim indywidualizmem. Innym powodem odmowy był względnie ugodowy stosunek do Sowietów prezentowany przez rząd londyński i Komendę Główną AK. Mimo tego był cennym nabytkiem dla Armii Krajowej. Wiele jego akcji było niezwykle brawurowych. Najśłynniejszą akcją było przeprowadzone osobiście 13. czerwca 1943 roku włamanie do ochranianego przez Gestapo urzędu. Udało się wynieść dokumenty obciążające Zygmunta Andruszkiewicza, wileńskiego działacza Armii Krajowej, którego Niemcy schwytali kilka dni wcześniej. Wśród wykradzonych papierów znajdowało się też archiwum dokumentujące zbrodnię katyńską sporządzone przez Józefa Mackiewicza. Za ten wyczyn uhonorowano Go Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. 16. marca 1943 roku wykonał wyrok na Czesławie Ancerewiczu, redaktorze gadzinowego „Gońca Codziennego”.

Uratował życie Józefowi Mackiewiczowi, odmawiając wykonania na nim wyroku śmierci. Po wojnie wyrok został uchylony i okazało się, że był wydany bezpodstawnie.

Po zajęciu przez bolszewików Kresów Wschodnich przez rok przebywał w Polsce ukrywając się przed Urzędem Bezpieczeństwa, który szukał go po liście, w którym bardzo krytycznie opisał sytuację w jakiej znalazła się Polska po 1945 roku.

W 1946 roku wraz ze złożoną z polskich żołnierzy w ubraniach cywilnych obsadą konwoju UNRRA wyjechał przez Cieszyn do Włoch, gdzie utrzymywał się z prac fizycznych. Próbował też uzyskać tantiemy z wydanych za granicą książek. Znowu pomógł mu Melchior Wańkowicz, który poprosił generała Andersa, by przyjęto Go do II Korpusu, dzięki czemu wraz z wojskiem dostał się do Anglii.

Na emigracji dużo pisał. Odtworzył swoje więzienne książki zatrzymane przez cenzurę. Zajmował się też publicystyką polityczną. Był bezkompromisowym wrogiem ustroju komunistycznego i jego współpracowników. Dał temu wyraz m.in. krytycznie oceniając Czesława Miłosza w pamflocie „*Były poputczik Miłosz*”. Tekst rozpętał burzę na łamach paryskiej Kultury. Niejednokrotnie surowo oceniał łagodną wobec ZSRR politykę państw Zachodu. W Wielkiej Brytanii żył w niezwykle skromnych warunkach. Zmarł 12. września 1964 roku.

***Na Jego nagrobku widnieje konstelacja Jego miłości –
Gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy –***

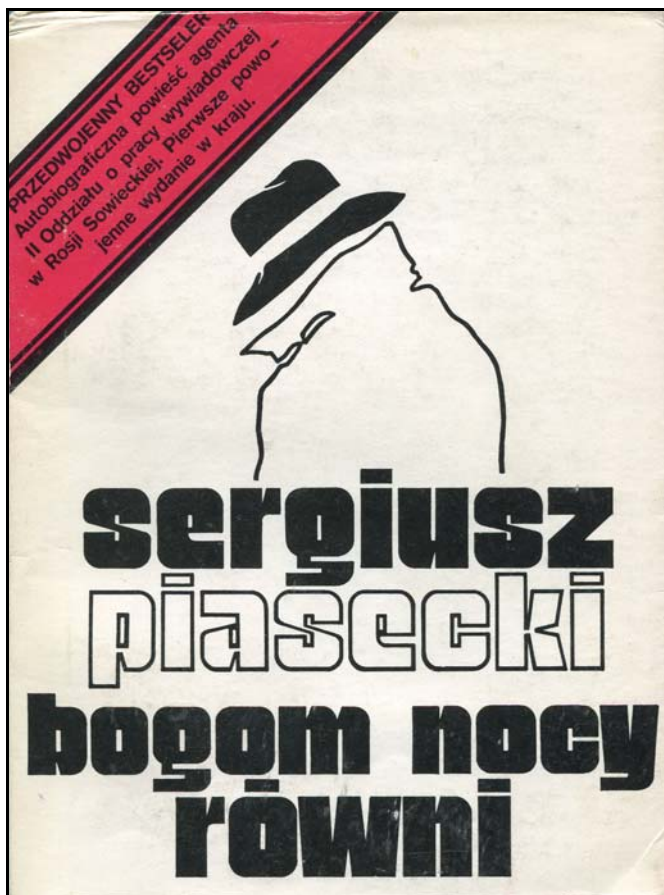
Bezsporną cechą Jego prozy jest jej kresowa barwna polszczyzna, którą prezentował:

„Piąty etap” – autobiograficzna powieść o pracy agenta wywiadu na radzieckim pograniczu (napisana w więzieniu w kwietniu 1934 roku, pierwodruk w 1938 roku – Towarzystwo Wydawnicze „Rój”);

„Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” – opis życia przemytników na pograniczu polsko-sowieckim (napisana w więzieniu w 1935 roku, pierwodruk w 1937 roku Towarzystwo Wydawnicze „Rój”);

„Ruda Ewa” – nowela (napisana w więzieniu w 1936);

„Drogą pod ściankę” (także jako *Drogą pod mur*) – autobiografia z lat dzieciństwa i młodości (napisana w więzieniu w maju 1937 roku);



„Bogom nocy równi” – kontynuacja *„Piątego etapu”* (pierwodruk 1938 rok, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”; Gdańsk 1989 rok, Towarzystwo Wydawnicze „Graf”). – Od autora: „Uprzejmie proszę Szanowne N.K.W.D. nie zaprządać sobie głowy odszyfrowywaniem podanych w powieści nazwisk i faktów. Do niczego to nie doprowadzi... A szkoda by było, żebyście doszli po śladach do dawnych, rzekomych zdrajców Z.S.R.R., nawet jeśli to będą agenci waszego wspaniałego N.K.W.D..”;

„Trylogia złodziejska” – o środowisku przestępczym Mińska Litewskiego w latach 1918-1919 (Rzym, Instytut Literacki 1946-1947):

„Jabluszko” – motto: *„Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień”*. (Ew. Św. Jana VIII.7):

„Spojrzę ja w okno” – motto: *„Nie znam duszy zbrodniarza, znam natomiast duszę człowieka porządnego: Jest straszna”*. (Pascal);

„Nikt nie da nam zbawienia”. – *„W więzieniach i w szeregach zawodowych przestępców jest procentowo więcej istotnie uczciwych ludzi, niż w normalnym społeczeństwie”*;

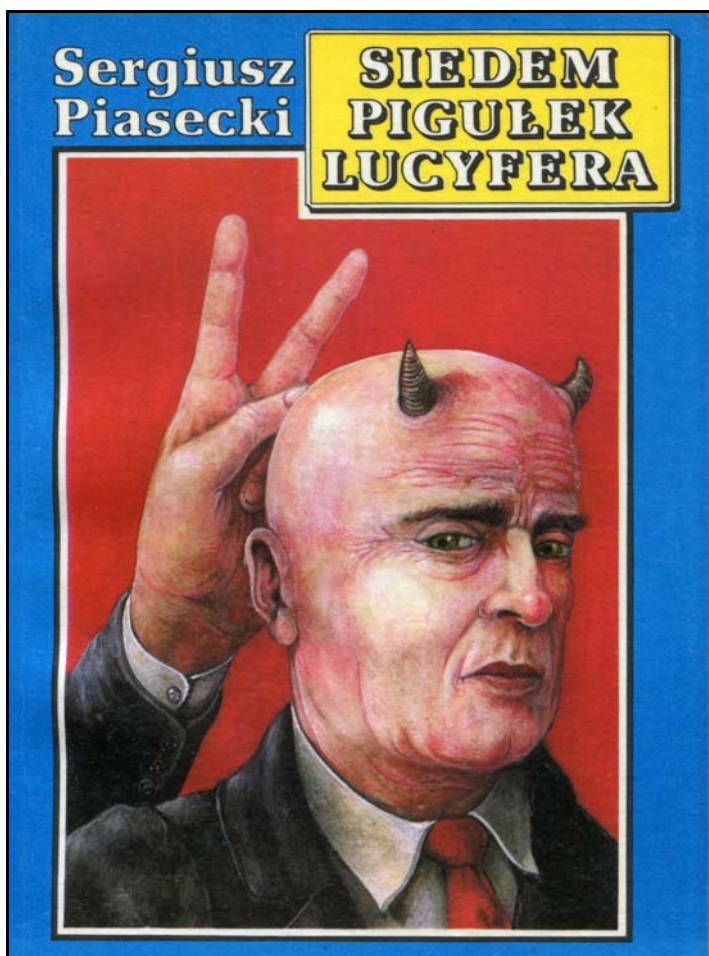


Jabluszko... 1946

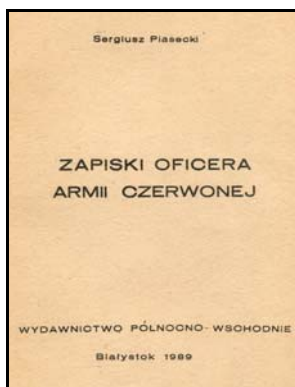
Spojrzę ja w okno... 1947

Nikt nie da nam zbawienia...1947

>*Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy*< – memoriał polityczny (pierwotnie był to list do tygodnika „Odrodzenie”, napisany 27.04.1946 roku nieopublikowany w kraju, wydanie jako broszura: Rzym, 1947 rok);



„*7 pigulek Lucyfera*” – groteska o pierwszych latach Rzeczypospolitej po II Wojnie Światowej (pierwodruk Londyn, 1948 rok). „*Opowieść jest groteską polityczną, a wszystkie postacie – nawet Lucyfera – są fikcyjne*”.; „*Strzęp legendy*” – nowela o losach okupacyjnych (pierwodruk Londyn, 1949 rok);



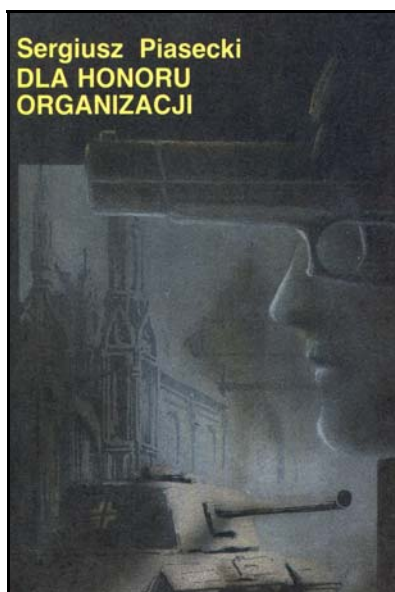
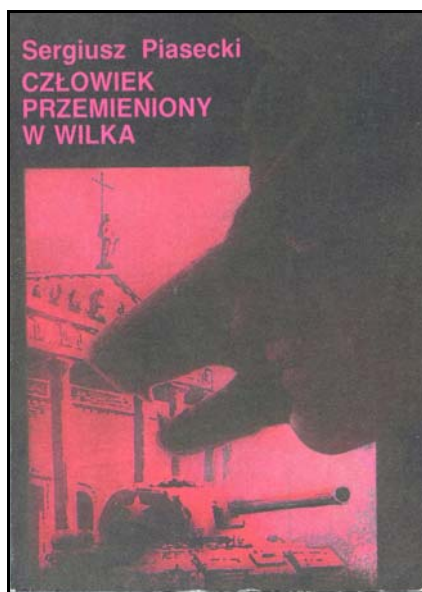
„*Zapiski oficera Armii Czerwonej*” – o okupacji Wilna i Lidy oglądanej oczami sowieckiego wojskowego, faktycznie zjadliwa satyra na radziecką propagandę, armię i państwo (pierwodruk – Londyn, Gryf Publications LTD 1957 rok).;

... „*Towarzyszowi J.W. Stalinowi.*

22. września 1939 roku. Vilnius. Noc była czarna jak sumienie faszysty, jak polityka angielskiego ministra. Lecz nie ma siły na świecie, która by powstrzymała żołnierzy niezwyciężonej Armii Czerwonej. Idących dumnie i radośnie wyzwalać z burżuazyjnego jarzma swych braci chłopów i robotników całego świata...”;

„*Żywoć człowieka rozbrojonego*” – losy zdemobilizowanego weterana wojny 1920 roku (Londyn B. Świdorski 1962 rok; pierwsza wersja utworu powstała w więzieniu w 1935 roku);

„*Adam i Ewa*” – trudna miłość dwojga bohaterów wkomponowana w wojenną zawieruchę na Wileńszczyźnie w 1939 roku (pierwodruk jako prasowa powieść w odcinkach, 1963 rok);



„*Wieża Babel*” – lata okupacji i walki podziemnej na Wileńszczyźnie (pierwodruk – oba tomy: Londyn, Polska Fundacja Kulturalna 1964 rok): – „*Człowiek przemieniony w wilka*” – działalność na Kresach w latach 1939-1942. Nawiązując do dramatycznych fragmentów swojego życiorysu autor ujawnia tajniki pracy konspiracyjnej w okupowanym i walczącym Wilnie. Nader sugestywnie przedstawia przy tym życie codzienne zamieszanego przez kilka narodowości miasta. Losy i postawy powieściowych bohaterów, posiadają rzeczywiste pierwowzory. Podobnie jak i w innych utworach Piaseckiego dochodzi do głosu sympatia dla ludzi skrzywdzonych przez życie, wynikająca z pełnego zrozumienia ich tragedii Akcja rozpoczyna się wkroczeniem Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku... i „*Dla honoru Organizacji*” – działalność w Armii Krajowej w latach 1942-1943.

Na krótko przed śmiercią Piasecki rozpoczął prace nad trzecim tomem „*Wieży Babel*”, który miał zamknąć lata 1943-1945.